

Paweł Skowroński

Uniwersytet Śląski

Wydział Nauk Społecznych

Instytut filozofii

### **Empiokrytycyzm Ernsta Macha**

Fizyk Ernst Mach jest dosyć niecodziennym myślicielem. Był bowiem prawdziwym człowiekiem renesansu, jego zainteresowania nie ograniczały się do jego niszy naukowej, ale starał się wykraczać poza nią, aby uzyskać obraz świata naukowego, a co więcej, miał rzadki talent do filozoficznego syntetyzowania wyników różnych dziedzin nauki. Aktywność naukową Macha odwzorowują jego osiągnięcia i wkład w mnogość dyscyplin akademickich, takich jak fizyka, fizjologia, psychologia czy wreszcie filozofia. W fizyce zasłynął z badań nad dźwiękiem i prędkością, przyczynił się również do zrozumienia zjawiska Dopplera, a krytyką newtonowskiego substancjalizmu czasu i przestrzeni oraz badania nad zjawiskiem bezwładności, wpłynęły na powstanie teorii względności Einsteina<sup>1</sup>. W psychologii natomiast badał zależności między barwami i uchodzi za prekursora *Gestalt*<sup>2</sup>.

Zaliczenie rozważań Macha do filozofii jest kwestią sporną. Rozważania te nie dotyczyły bowiem wyłącznie filozofii nauki, ale obejmowały krytykę filozofii statycznej i realistycznej, którą Mach nazywał substancjalizmem, a za jej głównego reprezentanta w nauce uważał system fizyki Newtona oraz panujące w niej tendencje materialistyczne, co jest ewidentnym nawiązaniem do jego fizjologicznych poprzedników ze spor z materializmem, zwłaszcza Müllera i Helmholtza, z którymi zresztą utrzymywał kontakt. Zdaniem Macha nauki fizyczne były skażone metafizyką<sup>3</sup>. Wprowadzały substancje i nieempiryczne pojęcia jak siła, masa, eter czy klasycznie rozumiany atom, wyrazem substancjalnej metafizyki w najczystszej postaci, sprzyjającej zastojowi intelektualnemu i dogmatyzmowi.

Zaliczenie jego krytycznego empiryzmu, zwanego również drugim pozytywizmem bądź empiokrytycyzmem, do pocztu filozofii jest problematyczne ze względu na po pierwsze na jego poglądy filozoficzne i krytykę filozofii. Sam ponadto za filozofa nie uważał się aż do późnej starości<sup>4</sup>, a swoją filozofię nazywał czasami anty-filozofią i wzbraniał się przed nazywaniem jej filozofią, mówiąc w polemice z Richardem Hönlwaldem: „filozofia

---

<sup>1</sup> B. Chwedeńczuk: *Filozofia w Analizie wrażeń* [w:] E. Mach: *Analiza wrażeń i stosunek sfery fizycznej do psychicznej*. Tłum.: M. Miłkowski. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa, 2009, s. XII-XIII

<sup>2</sup> Ibidem, s. XIII.

<sup>3</sup> E. Mach: *Analiza wrażeń...*, s. 29.

<sup>4</sup> Por. Przypis 23 w: Ibidem, s. 28.

Macha nie istnieje!”<sup>5</sup>. Choć jak na ironię prowadził później katedrę filozofii nauk indukcyjnych<sup>6</sup>. Przyjmuje się, nie do końca słusznie moim zdaniem, że w swojej filozofii reprezentuje psychologizm typowy dla empiryzmu XIX wieku. Problemem jest fakt, że Mach w swojej epistemologii i filozofii nauki nie oddzielił zbyt ostro problematyki poznawania od problematyki poznania. Pierwsza dotyczy kwestii określenia zdolności poznawczych organizmu, jest to problematyka empirycznych nauk o poznaniu, druga jest klasycznie rozumiana epistemologią, której przedmiotem są systemy wiedzy i ich status poznawczy. Mach czasami miesza obie koncepcje, biorąc inspiracje ze swojego darwinizmu, w tym punkcie podziela poglądy zarówno Vaihingera i Poppera – nasza nauka jest darwinistycznym mechanizmem dostosowawczym do środowiska – i fizjologizmu, przyjmuje epistemologię antyrealistyczną, pragmatystyczno-instrumentalistyczną i, co najważniejsze, bezpodmiotową, tym samym jego teoria poznania nie jest psychologizująca, ale jest fenomenalistyczna. Psychologizująca jest jednak pod tym względem, że bazą doświadczenia nie są relacje logiczne, ale same wrażenia. Problemem jest również sceptycyzm, wedle którego poznanie nic nie mówi o rzeczywistości, ale ma skutecznie przewidywać zjawiska. Tego stanowiska nie podzielała ani fenomenologia, ani większość nurtów neokantowskich. Z tego powodu jest kwestią sporną zaliczenie empirykrytycyzmu do ruchów kantowskich. Z jednej strony bowiem Mach wyraża wiele poglądów potępianych przez neokantystów, a także jest atakowany przez marburczyków, ale z drugiej strony odwołuje się wprost do filozofii Kanta, zarówno chwalać ją, jak i krytykując pojęcie rzeczy samej w sobie: „Zawsze czułem się szczególnie szczęśliwy, że *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki* Kanta wpadły w moje ręce bardzo wcześnie (w wieku 15 lat) w bibliotece ojca. Ta książka zrobiła na mnie wtedy potężne, niezatarte wrażenie, jakiego w tym samym stopniu przy późniejszych lekturach filozoficznych nigdy już więcej nie odczułem. Dwa lub trzy lata później zauważyłem nagle, jak jałowe jest pojęcie rzeczy samej w sobie”<sup>7</sup>.

Koncepcji *Ding and sich* zarzuca tworzenie dualizmu metafizycznego, dzielącego rzeczywistość na z jednej strony poznawalny świat, niejasnych zjawisk, a z drugiej enigmatyczny świat sam w sobie, ze swoją skrytą, niezmienną istotą. W ten sposób powstaje pojęcie substancji, czyli tego co stałe i niezmienne, będące podstawą wszelkiego bytu, takim czymś jest podmiot *ja* oraz właśnie *rzecz sama w sobie*. Zmienność takich rzeczy uważa się

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 329.

<sup>6</sup> B. Chwedeńczuk: *Filozofia ...*, s.XIV

<sup>7</sup> Por przypis 23 w: E Mach: *Analiza wrażeń...*, s. 27.

wtedy za jej akcydentalne własności, potencję i akt, nałożone na niezmienną *substare*<sup>8</sup>. W polemice z tym stanowiskiem proponuje znieść „horrendalną *rzecz samą w sobie*”, jako nieuzasadnioną, a będącą czystym błędem poznawczym, powstałym na drodze abstrahowania i asocjacji. Rzeczywistość fizyczna, ciało zmysłowe (*Leib*) oraz świadomość są zatem czymś dynamicznym, ruchem zmieniających się kompleksów wrażeń, które fizyk nazywa elementami<sup>9</sup>. Elementy, mogą wchodzić ze sobą w relacje, tworząc to układy, zarówno fizyczne, fizjologiczne i psychiczne, przez powiązanie i połączenie w zależności funkcjonalnej<sup>10</sup>. W jego filozofii rzeczywistość jest jednością, w której nie sposób wyznaczyć granicę między obiektami, które istnieją zawsze względem innych obiektów. To dopiero wola psychiczna dokonuje jednostkowania i wyselekcjonowania wrażeń w poszczególne przedstawienia (jest to ewidentny wpływ Schopenhauera, a także wpływ Hume’a do których odwołuje się Mach)<sup>11</sup>.

Machowska krytyka Kanta i jego pojęcia substancji wynika jednak z faktu, że interpretuje transcendentalizm, jako Austriak, a przez co jego interpretacja dokonuje się w duchu scholastycznego arystotelizmu oraz dogmatyzmu Christiana Wolffa, tym samym przypisuje metafizyczność poglądom filozofa z Królewca, a nie epistemologię. Ponadto akceptuje wrodzoną naoczność podmiotu, ale co prawda w postaci fizjologicznej, czym odróżnia się od pozytywizmu Comte’a. Gdyby nie ten fakt, to jego konflikt z filozofia neokantowska byłby zatem mniejszy. W niektórych punktach jego filozofia jest bowiem zbieżna z poglądami neokantystów ze szkoły marburskiej, tj. krytyka *rzeczy samej w sobie*, którą szkoła marburska rozumiała jako pojęcie graniczne, odrzucenie pojęcia substancji oraz postulowanie funkcjonalnego wyjaśniania zjawisk. Rozbiega się jednak przez radykalny empiryzm i dewaluowanie filozofii, którą Mach traktuje synonimicznie z metafizyką.

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 6-7

<sup>9</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>10</sup> Ibidem

<sup>11</sup> Por. Ibidem, ss. 3, 25-28, 318.